



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 83 – styczeń 2018

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: 1 Tymoteusza 2:8-15

11 Kobieta niech się uczy w cichości i w pełnej uległości; ¹² nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie. ¹³ Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa. ¹⁴ I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech; ¹⁵ lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świętobliwości, i w skromności.

Tekst stanowi bezpośrednią kontynuację poprzedniego fragmentu, więc najlepiej byłoby czytać go w całości.

w. 11

Apostoł Paweł chce, by kobiety (lub żony) w kościele słuchały nauczania, a nie same aktywnie nauczały. Chodzi tu o nauczanie formalne prowadzone przez nauczycieli kościoła (pastor, starszy).

Wyraz *cichosc* może oznaczać absolutną ciszę, lub spokojny sposób słuchania innych (jak np. Dz. Ap. 22:2). Kontekst określa dokładne znaczenie. Tu najwyraźniej chodzi o respekt dla nauczyciela. Chodzi o ciszę podczas nauczania, nie podczas całego nabożeństwa. Paweł nie uważał, że kobiety / żony muszą być cicho podczas całego nabożeństwa. W Koryncie istniał także problem z zachowaniem między innymi kobietami. Tam też Apostoł pisze, że kobiety mają być cicho podczas nauczania (1 Kor. 14:26, 34-35), ale mogą modlić się, prorokować (1 Kor. 11:5).

Wyraz *uległość* miał różne niuansy w języku greckim I wieku. Wyraz ten był używany między innymi w kontekście relacji męża i żony, ale nie tylko. Żona ma podlegać mężowi (Ef. 5:25), ale tu chodzi o inny rodzaj podległości, mianowicie podporządkowanie się nauczycielowi, sytuacji nauczania.

Kobieta w kościele nie podlega nauczycielowi w taki sam sposób jak jest uległa mężowi. Oznacza tu: słuchanie nauczyciela z szacunkiem. Oznacza to, że kobieta słucha z pełną uwagą, przyjmując co mówi nauczyciel.

W Efezie, gdzie działał Tymoteusz, popularny był kult Artemidy. Wokół tego kultu istniała dość agresywna forma feminizmu, mająca wpływ na całe społeczeństwo miasta, podobnie jak we współczesnym świecie, w wielu miejscach.

Feminizm jednak oznacza bunt przeciwko Bożemu porządkowi w stworzeniu, więc oznacza bunt przeciwko samemu Bogu.

To, że kobieta powinna słuchać i uczyć się w cichości implikuje, że ma się uczyć, rozwijać w wiedzy i poznaniu. W synagogach mężczyźni i kobiety siedzieli osobno, tylko mężczyźni mieli obowiązek chodzić do synagogi a tylko chłopcy pobierali nauczanie.

Nauczanie Apostoła Pawła w tym świetle jest rewolucyjne: kobiety tak samo powinny się uczyć, nie są mniej inteligentne niż mężczyźni. Jest to całkiem zgodne z nauczaniem i zachowaniem Jezusa, który rozmawiał z kobietami i nauczał je, w związku z czym wprawiał w zdumienie swe otoczenie (np. Jn. 4:27).

w. 12

Niektórzy twierdzą, że Apostoł Paweł zabrania tu tylko fałszywego nauczania przez kobiety. Jest prawdą, że Apostoł jest zaniepokojony z powodu fałszywych nauczycieli, ale w rozdziałach 2-3 Paweł pisze o nauczaniu Kościoła w ogólności. Kontekst nie wskazuje w żaden sposób na to, że chodzi tylko o fałszywe nauczanie.

Inni twierdzą, że kobieta może nauczać mężczyzn, ale nie może nauczać z autorytetem lub nauczać w sposób wynoszący się nad mężczyznami.

Inni twierdzą na podstawie słowa *nie pozwalam*, że jest to osobista opinia Pawła, ale grecki tekst oraz kontekst wskazuje na ogólną prawdę dla wszystkich.

Struktura gramatyczna wskazuje jednoznacznie na to, że Apostoł Paweł w tym zdaniu zabrania kobietom dwóch różnych rzeczy: nauczania oraz wynoszenia się nad mężczyznami lub nad mężczyznami. (Grecki wyraz może oznaczać zarówno mężczyznę jak i męża). Rozumienie tekstu tak,

że chodzi tylko o nauczanie w sposób wynoszący się jest więc niewłaściwą interpretacją greckiego tekstu.

Wyraz grecki wskazuje nie na nauczanie w sensie ogólnym, lecz na nauczanie z autorytetem podczas nabożeństwa. Czasownik związany z rzeczownikiem, który w Nowym Testamencie używany jest, aby określić dokładne przykazanie tego, co Jezus i Apostołowie nauczali. To głoszenie woli Bożej z autorytetem (gr.: *didaskalia*, por. 1 Tym. 4:11; 6:2; 2 Tym. 2:2; Tut. 1:11; Dz. Ap. 2:42; Rz. 12:7).

Prowadzenie takiego nauczania jest przeznaczone tylko dla poszczególnych wybranych i powołanych osób, nie dla każdego (1 Kor. 12:28-30; Ef. 4:11). W kościele nie każdy może nauczać, tylko ci, którzy zostali powołani, co Kościół musi rozpoznać, oraz którzy są przygotowani, czyli posiadają wiedzę i są w stanie wyklądać innym (dar nauczania). (1 Tym. 5:17; 2 Tym. 2:2). Zadaniem nauczyciela w Kościele jest, aby przekazać nauczanie apostoelskie dalej, aby nauczać wiernych Słowa Bożego, oraz jego zastosowania w codziennym życiu (por. Ef. 4:11-16).

Nauczanie Kościoła zawsze ma autorytet, co oznacza też pewną formę władzy nad innymi chrześcijanami (1 Tes. 5:12; Hb. 13:17). Na podstawie listów Apostoła Pawła wnioskujemy jednoznacznie, że tylko apostołowie i starsi zboru mają taki autorytet (1 Tym. 3:5; 5:17). Z listów Apostoła wyraźnie wynika, że kobieta nie może być starszym więc nie może sprawować autorytetu nad całym kościołem lub nad mężczyznami w kościele.

Tekst mówi tu wyraźnie o sytuacji w Kościele, Paweł nie zabrania kobietom rządzić mężczyznami w sensie politycznym lub w szkolnictwie itp.

Kobieta nie może nauczać w formalnych kontekstach nauczania Kościoła, czyli podczas nabożeństwa lub w innych formalnych sytuacjach i przy tym nie może nauczać Pisma Świętego, teologii. Paweł nie pisze o nauczaniu w innych kontekstach lub jeśli chodzi o inne tematy, dziedziny.

Dlatego jasnym jest, że Apostoł nie twierdzi, że mężczyzna nigdy nie może się czegoś nauczyć od kobiety, sam Tymoteusz pobierał nauki u swojej babci (2 Tym. 1:5). Paweł pozwala

kobietom nauczać inne kobiety (Tyt. 2:3-4), ale zabrania im nauczać mężczyzn.

W innych miejscach czytamy, że małżonkowie Priscylla i Akwila razem nauczali Apollosa (Dz. Ap. 18:26), lub o kobietach prorokujących (Dz. Ap. 21:9; 1 Kor. 11:5) oraz pełniących inne służby (Rz. 16:1-3; Fil. 4:2).

Kobieta może też korygować lub napominać mężczyznę, ważna jest tylko sytuacja i kontekst: nie podczas publicznego nabożeństwa lub innych sytuacji publicznego nauczania.



w. 13-14

Chrześcijanie często zadają sobie pytanie: czy wszystko, co czytamy w Biblii, w ten sam sposób obowiązuje do dzisiaj jak obowiązywało pierwszych chrześcijan. Musimy mieć świadomość, że pewne sprawy w Nowym Testamencie są związane z kulturą, np. święty pocałunek, o którym Apostoł pisze do Koryntian (1 K. 16:20). Z drugiej strony nie oznacza to, że teksty zawierające elementy kulturowe nie obowiązują nas.

Jedynie kontekst może nam pomóc zrozumieć ten trudny werset we właściwy sposób. Ewa nie jest typem kobiety, która naucza fałszywej nauki, lecz raczej jest typem kobiety, która słucha fałszywego nauczania. Ewa nie nauczała w raju, lecz słuchała, czego wąż jej nauczał fałszywie o Bogu.

Apostoł Paweł odwołuje się do początku stworzenia, gdzie najpierw Adam został stworzony a dopiero potem Ewa. Adam nadał imię Ewie, co oznacza autorytet, ale też podkreśla różnicę, Adam i Ewa są równi, oboje stworzeni, jako człowiek na obraz Boga, ale są też różni i mają różne role.

Oczywiście mógłby Bóg stworzyć Ewę razem z Adamem, obu jednocześnie z gliny, ale nie

uczynił tego, lecz stworzył Ewę z żebra męża, ponieważ taki był Jego zamysł. Ta kolejność w wyraźny sposób wskazuje na porządek w stworzeniu, który nie powstał dopiero po upadku w grzech, ani nie był wymysłem człowieka (mężczyzny), lecz jest to Boży porządek, którego nie możemy kwestionować (1 Mj. 2:18; 1 Kor. 11:9). Grecki tekst w argumentacji Pawła podkreśla kolejność:

Najpierw Adam, **potem** Ewa. Z tego wynika tu i w 1 Kor. 11:3-11 logiczny wniosek, że porządek stworzenia (świata) oznacza, że mąż jest głową żony.

Różnica ról więc nie jest skutkiem upadku, lecz jest porządkiem stworzenia, dlatego dotyczy wszystkich. Z tego powodu nie można w żaden sposób twierdzić, że różne role mężczyzny i kobiety oraz zakaz nauczania przez kobiety jest sprawą kultury I wieku. Możemy uwzględnić kulturę w naszym życiu lub praktyce Kościoła, ale tylko jeśli nie zaprzecza to Bożemu porządkowi stworzenia, który został objawiony w Piśmie Świętym.

w. 14

Ewa zgrzeszyła, ale Adam stał obok i nic nie powiedział, nie skorygował swej żony. Adam nie spełnił swego obowiązku, jako głowa swej żony, dlatego jego grzech jest w pewnym sensie większy. Podobny problem istniał w Efezie i w Koryncie: kobiety były (być może pod wpływem popularnego w tych czasach feminizmu) bardzo aktywne w społeczeństwie i także w kościele, a mężowie widocznie nie działali i nie korygowali ich. Jeśli żona grzeszy, a mąż to widzi i nic nie robi, tak samo grzeszy, gdyż zamiast być głową żony, sam jej ulega.

Pierwszy grzech więc nie był tylko grzechem Ewy, lecz stanowił nieposłuszną zamianę ról: Ewa przejęła inicjatywę, zdecydowała, a Adam milczał i akceptował wszystko, co zrobiła. Adam akceptował to, że wąż, zamiast niego, stał się przywódcą Ewy. Adam i Ewa razem oboje zgrzeszyli.

Problemem było, że Ewa zainicjowała słuchanie węża. Zaprzeczyła przez to swojemu miejscu i nie uznała, że mężczyzna ma się troszczyć o nią. Tu Apostoł Paweł nie pozwala, aby kobiety w Efezie głosiły swoją niezależność od mężczyzn. Jeśli kobiety zaczynają w kościele nauczać mężczyzn, czynią ten sam błąd jak Ewa w raju, mianowicie odwrócenie ról, które Bóg dał w stworzeniu.

w. 15

Werset 14 podaje pierwszy argument na to, co Apostoł głosił w w. 12. Werset 15 podaje drugi argument.

To, że nie można odwrócić ról porządku stworzenia też oznacza, że kobieta a nie mężczyzna rodzi dzieci. Kobieta ma przez to niesamowity przywilej: może być matką i nosić dziecko przez dziewięć miesięcy w swoim ciele. Mężczyzna nigdy nie może tego doświadczyć.

Stwierdzenie, że kobieta otrzyma zbawienie przez macierzyństwo jest trudne i było podstawą wielu różnych teorii. Jedynie samo Pismo Święte może wyjaśnić znaczenie. W tym celu należy wrócić do pierwszej księgi Biblii. Wersety 13-14 stanowiły bardzo krótki komentarz do I Mojż. 1-2., werset 15 nawiązując do I Mojż. 3-4. Szczególnie należy brać pod uwagę I Mojż. 3:15-16:

¹⁵ *I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę.*

¹⁶ *Do kobiety zaś rzekł: Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci, mimo to ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą.*

Są to słowa, które Bóg wypowiedział do Adama i Ewy zaraz po grzechu. Są słowami sądu ale i nadziei. Z łona matki Ewy ostatecznie narodzi się Mesjasz, który zbawi świat od gniewu spowodowanego przez ich grzech.

Ewa została stworzona z mężczyzny przez Boga, teraz sama stworzy, razem z Bogiem, syna, następnego mężczyznę (I Mojż. 4:1). Każde narodzenie niemowlęcia jest znakiem nadziei i łaski Bożej. Karą za grzech była śmierć, ale Bóg chce dać życie a matka może grać w tym ważną rolę.

W tym kobieta doświadcza skutków grzechu: rodzi dzieci w wielkich bólach. Także potem matka cierpi, Ewa straciła Abla przez morderstwo Kaina, i straciła Kaina, ponieważ został wygnany (1 Mj. 3:16; 4:1-7, 25).

Paweł pisze, że *kobiety dostąpią zbawienia* (lub: *uratowania*) przez macierzyństwo. Nie może to oznaczać, że przez samo rodzenie dzieci, kobieta jest pojednana z Bogiem, gdyż byłoby to

najwyraźniej wbrew nauczaniu Pisma Świętego, że tylko z łaski przez wiarę jesteśmy zbawieni (np. Ef. 2:8-).

Pawłowi chodzi tu o uświęcenie, jak też pisze w Liście do Filipian:

Przeto, umiłowani moi, (...) z bojaźnią i z drżeniem zbawienie swoje sprawujcie (Fil. 2:12).

Uświęcenie należy nierozdzielnie do zbawienia, gdyż bez uświęcenia nikt nie dojdzie do Boga (Heb. 12:14). Warunkiem, który Paweł stawia nie jest rodzenie dzieci, lecz *trwanie w wierze i miłości*.

Akceptowanie swojej roli, jako kobiety i matki należy do uświęcania życia, tak samo jak bycie głową i przywódcą należy do uświęcania życia w przypadku mężczyzny.

Paweł naucza kobiety: nie rywalizujcie z mężczyznami! Każdy ma swoją rolę, mężczyzna

jest przywódcą w kościele i w małżeństwie, ale kobieta może coś uczynić, czego żaden mężczyzna nie może: rodzić dzieci, wspólnie z Bogiem 'stworzyć' człowieka.

W żaden sposób nie można twierdzić, że Biblia uczy, że kobiety są rodzajem ludzi drugiej kategorii, jak nauczali niektórzy rabinowie I wieku oraz też późniejsi ojcowie kościoła. Postawa Jezusa wobec kobiet jest jednoznaczna i wbrew zwyczajom i kulturze. Poza tym, Bóg zdecydował, że nie mężczyźni, lecz kobiety były pierwszymi świadkami zmartwychwstania Jezusa, to one jako pierwsze mogły głosić, że Jezus żyje.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Rozważanie Ewangelii według Marka 1,16-20

(16) A przechodząc nad Morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata Szymona, którzy zarzucali sieci w morze; byli bowiem rybakami. (17) I rzekł do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. (18) I zaraz porzucili sieci, i poszli za nim. (19) A gdy postąpił nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, oraz brata jego, Jana, którzy byli w łodzi i naprawiali sieci. (20) I zaraz powołał ich; a oni, pozostawivszy ojca swego, Zebedeusza, z najemnikami w łodzi, poszli za nim.

Wprowadzenie.

W ww. fragmencie Ewangelii Marka autor sytuje apel/wyбір czterech rybaków, tuż przed podjęciem przez Jezusa Jego publicznej posługi. Począwszy od tego momentu - i podczas całej Ewangelii Marka - Pan Jezus nie ukaże się już nigdy bez swoich uczniów. Fakt ten można tłumaczyć następującymi racjami:

- Ewangelia Marka stanowi dokument historyczny, który dotarł do nas dzięki jednemu z tych, którzy byli z Jezusem podczas całego okresu Jego posługi publicznej na ziemi i w konsekwencji byli uprzywilejowanymi świadkami faktów, które opowiadali.

- Ponadto, Ewangelia ta prezentuje szczególną wartość dla nas dlatego, że wybiera fakty, które naznaczyły życie Piotra, podczas całej jego formacji osobistej ucznia i mogą nam tym samym pomóc w naszych poszukiwaniach, naszej formacji wiary.

Szymon, Andrzej, Jakub i Jan.

Ci czterej ludzie mieli szereg elementów wspólnych:

1. Mieszkali w Kafarnaum. Byli wszyscy rybakami i pracowali na Morzu Galilejskim. Wiemy, dzięki dokumentom historycznym, że połów ryb był aktywnością zawodową ważną w Galilei pierwszego wieku n.e. To dlatego mamy

wrażenie, że ci czterej rybacy należeli do „klasy średniej” Galilei.

2. Czterej byli uczniami Jana Chrzciciela (Jn 1,35-42).

3. Ale najważniejsze to to, że czterej znali Jezusa, choć każdy miał swoją własną osobowość.

- Piotr: Z pewnością uczeń Pański najbardziej impulsywny ze wszystkich (Mt 14,28-33; Mk 14,29-31; Jn 18,10). Został liderem dwunastu i prawie zawsze jest pierwszy na wszystkich

listach uczniów (Mt 10,2-4; Mk 3,16-19; Łk 6,14-16; Dz 1,13). On i jego brat Andrzej byli z Betsaidy (Jn 1,44), choć w momencie powołania przez Jezusa znajdowali się w Kafarnaum (Mk 1,21.29).

- Andrzej: Jego imię jest pochodzenia greckiego. Był pierwszym, który poznał Jezusa (Jn 1,40) i wskazał Go swojemu bratu Piotrowi. Kiedy występuje w Ewangelii, jest zawsze w trakcie przedstawiania kogoś Panu Jezusowi (Jn 1,40-42; Jn 6,8-9; Jn 12,22).

- Jakub: Tak on, jak i jego brat Jan, miał silny charakter, skąd wzięto się ich przezwisko „synowie gromu” (Mk 3,17). Obaj byli także ambitni – chcieli zajmować wybrane miejsce w Królestwie Pańskim (Mk 10,35-37). Jakub był pierwszym z dwunastu uczniów, który został męczennikiem (Dz 12,1-2).

- Jan: Brat Jakuba, znany jako uczeń szczególnie kochany przez Jezusa (Jn 13,23; Jn 19,26).

Najważniejsza za wszystkich informacji jest ta, że byli osobami zwykłymi i powszechnymi. Kiedy Pan wybrał ich, aby byli uczniami i później Apostołami, możemy powiedzieć, że nikt inny nie zaufał im tak, jak Jezus.

1 Koryntian 1,26-27:

(26) Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewiele jest między wami mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele wysokiego rodu, (27) ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne.

Przyjaciele, uczniowie i apostołowie.

Jednakże, musimy przypomnieć, że nie był to pierwszy kontakt, który Jezus miał z tymi ludźmi. Kilka miesięcy wcześniej odpowiedzieli oni na apel Jana Chrzciciela, dając się ochrzcić przez niego i stali się jego uczniami. Po tym Jan przedstawił ich Jezusowi i w ten sposób ustanowiony został pierwszy kontakt pomiędzy Jezusem i uczniami. Pomimo, że Marek nie wspomina o tym w swojej Ewangelii, można to znaleźć opisane w Ewangelii Jana (Jn 1,35-42).

Później, towarzyszyli oni Jezusowi w kilku Jego podróżach i wydarzeniach, jak choćby to wesela w Kanie, kiedy przemienił On wodę w wino. Z pewnością uczestniczyli od początku w postudze Pana Jezusa (Jn 3,22; Jn 4,1-2). Mówimy o tym,

by pamiętać, że w naszym tekście biblijnym nie mamy do czynienia z pierwszym spotkaniem Jezusa z nimi, ale mamy tutaj do czynienia z historią oficjalnego powołania do formacji stałej u boku Jezusa.

Ogólnie, można powiedzieć, że przed tym momentem byli znajomymi, bądź nawet przyjaciółmi Jezusa. Marek ukazuje nam ich „angaż” do wejścia w formację i nauczania jako uczniowie; zaangażowanie, w wyniku którego które mieli iść za Jezusem stale i konsekwentnie. Trzeba będzie jeszcze poczekać kolejnego momentu, kiedy Jezus ich ustanowi apostołami, tzn. „posłanymi”.



Byli rybakami.

Jezus nie szukał swoich uczniów w szkołach lub świątyni, ale raczej w ich miejscu pracy. Nie udał się na poszukiwanie ludzi zamkniętych lub oddzielonych od świata w ich klasztorach; poszedł szukać osób zanurzonych w życiu codziennym i mających różne z nim związane odpowiedzialności.

Chciał osób zdolnych do zarabiania na ich chleb powszedni w pocie czoła. W konsekwencji – Bóg nie wybiera do swej służby osób będących próżniakami.

Widzimy Jezusa wzywającego rybaków, którzy spędzili całą noc łowiąc (Łk 5,5) i którzy byli w trakcie czyszczenia ich sieci (Mk 1,16.19). To w ten sam sposób Bóg powoływał swych posłanych w Starym Testamencie. Były to np. osoby:

- Mojżesza (Wj 3,1-2),
- Gedeona (Sdz 6,11-12),
- Elizeusza (1 Krl 19,19-20),
- Amosa (Am 7,14-150).

Sam Jezus był najprawdopodobniej cieślą, aż do początku swojej publicznej posługi.

Przyjrzyjmy się teraz kilku zasadom:

- Najlepsi kaznodzieje znajdują się wśród osób gotowych do pozostawienia ich spraw, aby służyć Panu Jezusowi Chrystusowi.

- Najlepsze przygotowanie do przyszłych wyzwań zaczyna się przez wierną realizację pracy aktualnej.

Warto zadać sobie samemu pytanie, czy każdy z nas dobrze wykorzystuje swój czas? Czy jesteśmy osobami pracowitymi?

Pójdźcie za mną.

Pierwszy punkt, który możemy zauważyć z tego powołania Pańskiego, jest związany z przeogromnym miłosierdziem Bożym. W istocie, pomimo, że Bóg nie potrzebuje, aby człowiek Mu pomagał, ustanawia On swoich pomocników poprzez swoje miłosierdzie. On chce człowiekowi okazać jak bardzo jest dla Niego (Boga) on – człowiek – ważny i doceniany.

Z drugiej strony widzimy także, że Pan Jezus realizuje swoją suwerenność. To On bierze inicjatywę w swoje ręce, powołując ich i podkreśla tym samym swój autorytet (z jakim to czyni), analogiczny do tego, jaki miał Bóg w opowieściach Starego Testamentu. W tamtych historiach Wieczny Bóg był Tym, który bezpośrednio wzywał proroków i królów z narodu, aby im powierzyć jakąś misję lub stanowisko. W historii, którą rozważamy, widzimy, że Jezus czyni podobnie i rozumiemy, że oczekuje On od uczniów przyjęcia tej misji w sposób bezwarunkowy.

W Królestwie Bożym, to zawsze Bóg podejmuje inicjatywę. W tym sensie: możemy pragnąć posługi bardzo określonej, ale jest koniecznym, aby Bóg wezwał nas do służenia Mu w ten właśnie określony sposób.

Niemniej fakt, że Jezus powołuje swoich uczniów nie mówi, że ci ostatni nie mieli wolności wyboru pójścia za Nim lub nie pójścia.

Zobaczmy teraz reakcję młodego, bogatego człowieka, kiedy Jezus mówi mu: „pójdź za mną”. Tenże zdecydował sam, że nie pójdzie za Jezusem, jak mówi Słowo Boże:

(21) Wtedy Jezus spojrział nań z miłością i rzekł mu: Jednego ci brak; idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź i naśladowaj mnie. (22) A

ten na to słowo sposepniał i odszedł zasmucony, albowiem miał wiele majątności (Mk 10,21-22).

Inny szczegół, nad którym musimy zastanowić się, dotyczy czasu trwania wezwania Pańskiego: Uczniowie Jezus zostali wezwani do pójścia za Nim w sposób stały, było to wezwanie na całe życie!



I poszli za Nim.

Uczniowie mogli odpowiedzieć, dopytując jeszcze: czy nie jest to syn cieśli Józefa z miasta Nazaretu? Czy On także nie jest cieślą? Dlaczego zatem powinniśmy iść za Nim?

Odpowiedź ich jest jednak zadziwiająca. Zamiast ewentualnie prosić o czas do namysłu, czy też postawić dodatkowe pytania domagające się wyjaśnienia, pozostawili wszystko za sobą, aby pójść za Jezusem. Ta postawa uczniów nie tylko mówi dobrze o nich, ale ukazuje także w sposób specjalny charakter przyciągający i pełen majestatu samego Mistrza. Jest ewidentnym, że musieli oni widzieć coś szczególnego i jedyne w Jezusie. W przypadku przeciwnym pójście za Nim byłoby aktem lekkomyślności, a nie aktem wiary. Widzimy zatem ogromny autorytet Jezusa i moc Jego słów.

Jego słowo ma wpływ na serca osób i prowadzi ich do pozostawienia wszystkiego, do porzucenia wszystkiego, aby pójść za Nim i oddać ich życie służeniu Mu całkowicie.

Nie można zapomnieć przy tym, że praca głoszenia, wykonana przez Jana Chrzciciela, ma związek z ostateczną decyzją uczniów; kiedy to

Jan przyszedł, aby przygotować serca ludzkie do przyjęcia Mesjasza z otwartością i radością. Uczniowie wiedzieli, że to, co mówił Jan o Jezusie było prawdziwe. Musiało ich to zachęcić i dodać im odwagi w pójściu za Jezusem, pozostawiając za sobą ich prace i rodziny.

Nasz cel, jako świadków życia, bądź głosicieli Słowa, musi być ten sam, co Jana: pokazać Jezusa Chrystusa w taki sposób, aby ludzie czuli chęć oddania Mu ich życia.

Uczniowie mieli ufność w Jezusie, ponieważ wiedzieli, że miał coś szczególnego, pozytywnego do zaoferowania im. Opuścili ich sieci w jednej chwili i poszli za Nim, ożywni obietnicą Pana o przygotowaniu ich do spełnienia zadania większego, niż to, które – choć pełne godności – realizowali dotąd. Zamiast łowić ryby, mieli pozyskiwać ludzi do Królestwa Bożego. Decyzja tych ludzi jest podana przez Ewangelistę, aby nam pokazać postawę, którą każdy człowiek powinien mieć wobec wezwania Bożego.

Zaraz też porzucili sieci...

Obserwujemy tutaj, jak nadejście Królestwa Bożego zmienia istnienie ludzkie, ustanawiając nowe priorytety w życiu każdej osoby, która akceptuje je z wiarą.

W tym samym czasie, Pan chce nam pokazać, że formacja ucznia zawiera w sobie dużą ofiarę wyrzeczenia. Autor Ewangelii wzmiankuje rzeczy, których wyrzekli się wezwani: sieci i łodzie (środkie ich pracy). Były to symbole pozycji, którą zajmowali w ich pracy i odpowiedzialności, którą mieli wobec innych osób. Krótko: mieli odpowiedzialność za wszystko, co symbolizuje to, co najistotniejsze w powodzeniu ludzkim. Pozostawiali zatem sytuację społecznie i zawodowo ugruntowaną. Kiedy Piotr mówi do Jezusa: „opuściliśmy wszystko” (Mk 10,28), możemy wyobrazić sobie, jak wiele musieli istotnie opuścić, aby pójść za Jezusem. Bóg chce tym samym, w Słowie swoim, ukazać ważną zasadę: pomimo, że zbawienie jest darmowe, z łaski, formacja i służba są kosztowne.

Wezwanie zawiera w sobie życie dla innej osoby. Wezwanie Pana było zaproszeniem do zostawienia znanej pracy dla innej, nieznaney; opuszczenie projektu osobistego, bazującego na swoich własnych potrzebach i osób znanych, aby podjąć się realizacji projektu, w którym odpowiedzialność miałaby dotyczyć życia innych, dotąd nieznanych. To niemożliwe, by pójść za Panem bez pozostawienia naszych własnych projektów i naszych własnych pragnień.

Wreszcie, widzimy, że uczniowie odpowiedzieli natychmiast, pozostawiając wszystko. Jak bardzo chcieliby się, aby postuszerstwo Mu było zawsze takie, jak to - tutaj opisane - Jego uczniów...

Pan Jezus wzywa nadal i wciąż osoby, które zajmują się ich codziennymi sprawami i nakazuje im wierność Mu, aby wypełnić misję Bożą w świecie. Niekiedy wezwanie to wymaga, aby postawić jakiś własny, wykonywany dotąd typ pracy i pójść przez życie, za Panem, w inny, odmienny niż dotąd sposób. W większości jednak przypadków wzywa On, aby pójść za Nim, pozostając w swoim miejscu pracy, czy życia, ale w istotnie przemieniony, odmienny – wypełniony Nim – sposób.

Formacja i przygotowanie.

Począwszy od momentu wezwania i pozytywnej ich decyzji, formacja uczniów dotyczyć będzie podążania śladami Jezusa. Zostali oni wezwani do bycia stale z Nim, dzieląc Jego życie i Jego wizję życia.

To dlatego, w szeregu okazji, Jezus oddalał się będzie od tłumów, aby być sam ze swoimi uczniami.

Formacja uczniów realizowała się wszędzie, to znaczy w każdym miejscu stanowiącym część ich codzienności: w domu, synagodze, miejscu pracy, na drodze, blisko morza, łodzi itd.

Należy zauważyć, że nie chodziło o formację, która dotyczyłaby aspektu „akademickiego” – Jezus chciał ich nauczyć określonego stylu życia.

Formacja uczniów.

Na pierwszym miejscu, Jezus mówi: „Uczynię was rybakami ludzi”. Pan Jezus jakby chciał zachować tożsamość i zawód uczniów, ale

uświęcając je, aby osiągnąć cele większe i ważniejsze. W tym sensie możemy przypomnieć sobie Piotra, jako wielkiego ewangelistę w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy – po jednym z jego kazań – ponad trzy tysiące osób nawróciło się do Ewangelii.

Formacja, którą początkowo nabyli w ramach ich pierwszego zawodu, uświęcona przez Pana, została przez Niego użyta w podobnym – choć innym, większym, poważniejszym – celu...

Krótką konkluzja.

Pomimo, że wydaje nam się, że tak wiele musimy opuścić, aby służyć Panu, musimy pamiętać, że to On pierwszy angażuje się, by nam to w bardzo szczególny sposób „zrekompensować”. Należy mieć w pamięci, że słuźenie Bogu jest ogromnym przywilejem.

Podczas całego ciągu swoich historii ewangelicznych i w tym krótkim opowiadaniu, które poddaliśmy rozważaniu, Marek kładzie

dużą wagę na formację uczniów i sugeruje jej ważne aspekty:

- to zawsze Jezus bierze inicjatywę,
- jest to zawsze ukazanie się łaski Bożej.

Jezus zaprasza nas do społeczności życia i do przeżywania z Nim relacji osobistej, która zawiera w sobie naszą identyfikację z misją „łowienia ludzi”.

Ale, ponad wszystkie rzeczy, osobista społeczność z Nim przychodzi na początku, a w dalszej kolejności nadchodzi realizacja pewnego projektu konkretnej działalności.

Jeszcze jeden element, o którym koniecznie trzeba pamiętać: wezwanie, relacja, pójście za Jezusem, odbywa się zawsze w relacji z innymi, tymi, którzy także zostali przez Niego wezwani.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com